

Rekordowe poparcie dla niepodległości Szkocji

15 października 2020

W roku 1967 to Szkocka Partia Narodowa zdobyła swój pierwszy mandat w brytyjskiej Izbie Gmin. Ponad 50 lat później, 14 października 2020, 58 proc. mieszkańców tego kraju popiera ideę niepodległości.

Od 2014 roku, kiedy Szkoci poszli do urn i w referendum niepodległościowym w większości zagłosowali przeciw niej, nastroje się radykalizowały. Po sześciu latach nastroje się zmieniły. W powodem, dla którego Szkoci odsuwają się od Zjednoczonego Królestwa jest przede wszystkim Brexit. Przypomnijmy, że w referendum dotyczącym wyjścia z Unii Europejskiej aż 62 proc. Szkotów zagłosowało przeciw.

Ale rosnące poparcie dla niepodległości ma związek nie tylko z Brexitem. Ważną postacią w całym procesie odwracania się od Zjednoczonego Królestwa jest Nicola Sturgeon, liderka Szkockiej Partii Narodowej oraz pierwsza kobieta w historii na stanowisku premiera tego kraju. Po objęciu stołka przewodniczącej partii Sturgeon od zapewniała, że zaostrzy dążenie do niepodległości od Wielkiej Brytanii. Dotrzymała słowa.

Sturgeon i jej partia cieszą się szczególnym poparciem w dobie kryzysu związanego z pandemią koronawirusa. Szkocka Partia Narodowa sprzeciwia się bowiem polityce zaciskania pasa. W ostatnich miesiącach swoje działania Sturgeon uzupełniła o krytykę premiera Johnsona z powodu nieprzykładania się do spraw związanych z klimatem – sama zadeklarowała zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery przez Szkocję. To przynosi rezultaty: gdyby wybory do szkockiego parlamentu odbyły się dziś, Szkocka Partia Narodowa zdobyłaby 48 proc. głosów, poprawiając tym samym swój wynik z 2016 roku o 6 punktów

procentowych.

Największą przeszkodą dla niepodległości Szkocji jest naturalnie rząd brytyjski, który sprzeciwia się odłączeniu. Aby do referendum niepodległościowego w ogóle doszło, premier Zjednoczonego Królestwa, Boris Johnson musiałby wydać na nie zgodę. Torysi prawdopodobnie jednak będą trzymać się niepisanej zasady jednego referendum niepodległościowego na pokolenie. Teoretycznie Szkoci mogliby zorganizować głosowanie sami, bez zgody Londynu. Wiązałoby się to jednak ze złamaniem Aktu o Unii podpisanego przez Szkocję i Anglię w roku 1707. Sturgeon wie, że to rozwiązanie ostateczne. Można zatem przypuszczać, że Szkocja będzie się starała wymusić na rządzie Wielkiej Brytanii zgodę na zorganizowanie drugiego referendum niepodległościowego.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)